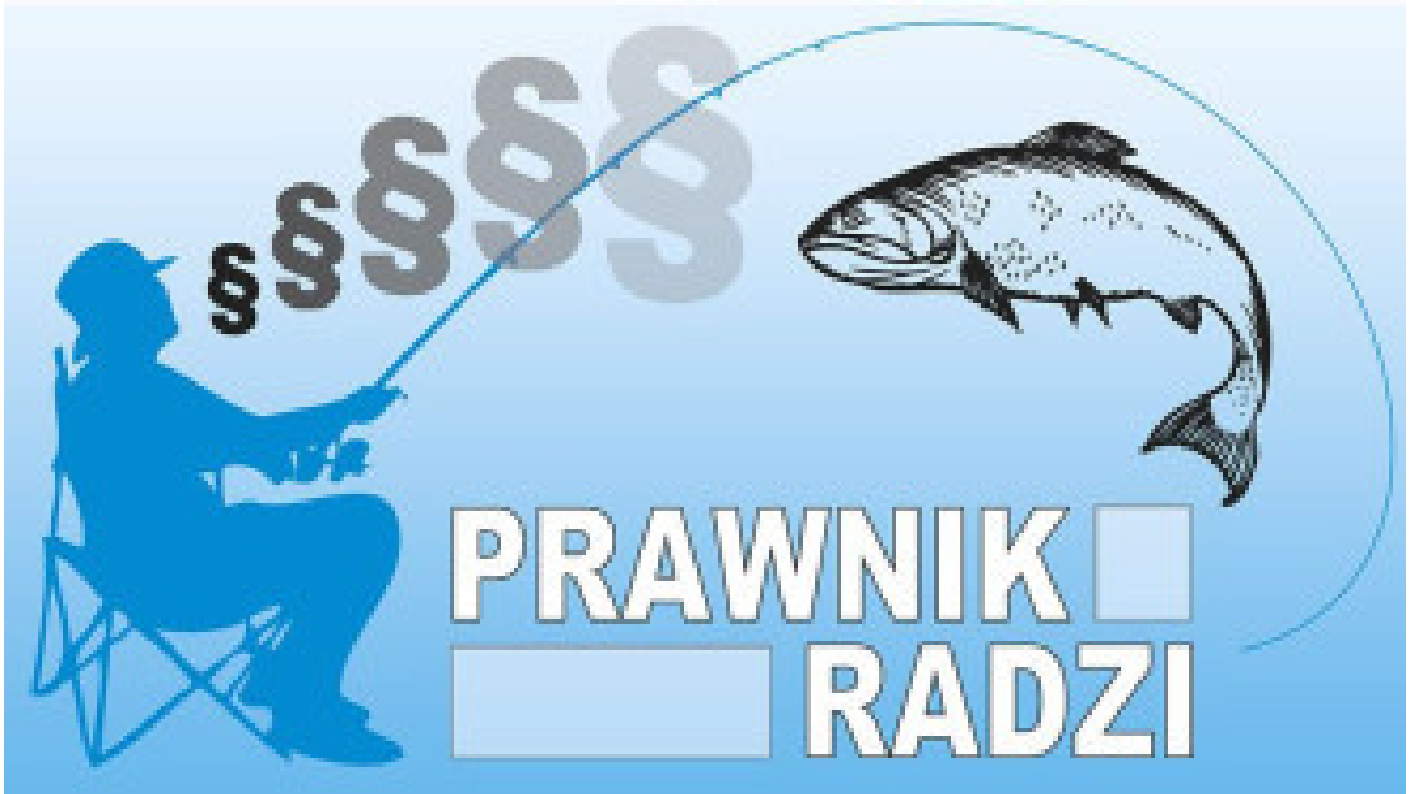


Na „szarpaka”

Redakcja otrzymała dwa listy Czytelników, które dotyczą połowów na tzw. szarpaka. W pierwszym z nich Czytelnik prosi o wyjaśnienie, co oznacza pojęcie „szarpak”. Drugi list sprowadza się natomiast do pytania, czy metodę wertykalną należy traktować jako połów „na szarpaka”. Ze względu na obszerność tematyki, postanowiłem udzielić odpowiedzi w dwu odrębnych artykułach - list od Czytelnika "WW"



W ustawie o rybactwie śródlądowym na próżno szukać słowa „szarpak”. Regulamin amatorskiego połowu ryb PZW mówi wprost, że wędkarzowi nie wolno łowić metodą „szarpaka”, jednakże pojęcia tego nie definiuje. Nie zmienia to faktu, że wędkarze doskonale zdają sobie sprawę z tego, czym jest „szarpak” i w jakich miejscach się „szarpie”. Nie będzie zatem nic odkrywczego w stwierdzeniu, że „szarpak” to stara metoda kłusownicza, gdzie stosuje się bardzo duże, silnie dociążone, ostre kotwice. Dociążenie może stanowić np. sam ołów, ale równie dobrze może nim być też np. ciężka błystka wahadłowa. Metoda ta polega na szarpaniu (podcinaniu) ryb za dowolne fragmenty ciała. Wykorzystywana jest przede wszystkim w miejscach gromadzenia się ryb, takich jak np. zimowiska czy też tarliska. Nie bez kozery niektóre okręgi wprowadzają na tego typu miejscach okresowe zakazy spinningowania, łowienia pod lodem lub w ogóle połowu. Innymi słowy, moim zdaniem „szarpak” jest sposobem kłusowniczego pozyskiwania ryb i ma niewiele wspólnego z jakąkolwiek metodą legalnego wędkowania.

Wielu Czytelników stwierdzi zapewne, że „wyszarpać” rybę można jigując, łowiąc na koguty, z opadu błyską wahadłową, jerkując czy też korzystając z metody wertykalnej. Nie mam zamiaru zaprzeczać, że stosując te metody, można zahaczyć rybę za dowolną część ciała i że do takich przypadków dochodzi, ale do tego typu zahaczenia może dojść także podczas wędkowania metodami spławikowo-gruntowymi. Jak zatem odróżnić „szarpaka” od innych metod, skoro żaden przepis nie definiuje tego pojęcia? Nawet jeśli w przepisach nie istnieje wprost definicja danego pojęcia, to nie oznacza, iż nie można je zdefiniować poprzez analizę tych przepisów.

Zacznijmy od zakazów ustanowionych w ustawie o rybactwie śródlądowym. Stosownie do postanowień art. 8

ust. 1 pkt 8 tej ustawy, zabrania się połowu ryb narzędziami kaleczącymi, z wyjątkiem sznurów hakowych, pęczków hakowych, haczyka wędki i harpuna kuszy. Z cytowanego przepisu wynika, że haczyk wędki jest uznawany przez ustawodawcę za narzędzie kaleczące, ale na zasadzie wyjątku od generalnego zakazu jego użycie jest dopuszczalne. Powód, dla którego ustawodawca dopuszcza użycie haczyka, jest banalny. Mianowicie po wzięciu przynęty przez rybę i zacięciu, haczyk wbija się w jej paszczę i to niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z zasysającym kulki karpem, czy z dynamicznym uderzeniem bolenia w sztuczną przynętę. Inaczej rzecz ujmując – to ryba atakuje przynętę, a nie przynęta rybę. Dodatkowo atak dokonywany jest pyskiem, a nie np. płetwą ogonową, i ryba jest zahaczona za pysk, a nie za wspomnianą płetwę. Niezależnie od tego, jak bardzo humorystycznie mogą brzmieć te wyjaśnienia, istota „szarpaka” sprowadza się do tego, że to przynęta „atakuje” rybę i to w dowolnym miejscu, np. za brzuch czy też grzbiet.

Drugą kwestią odróżniającą „szarpaka” od metod legalnych jest uzbrojenie „przynęty” służącej do „szarpania”, gdzie dla zwiększenia skuteczności stosowane są bardzo duże haczyki (kotwiczki), dodatkowo w ilościach wykraczających poza określone przepisami prawa. Zgodnie natomiast z § 2 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie, amatorski połów ryb uprawia się za pomocą wędziska o długości co najmniej 30 cm, z przymocowaną do niego linką zakończoną:

- a) jednym haczykiem z przynętą albo
- b) nie więcej niż dwoma haczykami, każdy ze sztuczną przynętą imitującą owada lub jego stadia rozwojowe, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż dwa ostrza rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 30 mm, albo
- c) sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż trzy haczyki; haczyk może mieć nie więcej niż cztery ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały poza obwód koła o średnicy 30 mm.

Natomiast pod lodem amatorski połów ryb uprawia się za pomocą wędziska o długości co najmniej 30 cm, z przymocowaną do niego linką zakończoną:

1) jednym haczykiem z przynętą, przy czym haczyk nie może mieć więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm;

2) sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż dwa haczyki, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm.

Wskazane w powyższych przepisach parametry haczyków nie predestynują ich do „szarpania”. Dodatkowo wypada zauważyć, że zwiększenie ilości haczyków, ich ostrzy czy też rozstawienia tych ostrzy jest zakazane zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 5 ustawy o rybactwie śródlądowym.

Ponadto połów wędkami innymi (art. 8 ust. 1 pkt 5) niż określone w ww. rozporządzeniu stanowi wykroczenie kłusownicze, zaś połów narzędziami kaleczącymi (art. 8 ust. 1 pkt 8) jest przestępstwem kłusowniczym. W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z czynami zabronionymi, a zatem nie sposób pominąć tu samego zamiaru „szarpania”. Zamiar jest nastawieniem psychicznym sprawcy polegającym na tym, że sprawca chce przestępstwo popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to.

W dyskusjach o „szarpaku” często przytaczany jest jeszcze inny przepis, a mianowicie art. 8 ust. 1 pkt 12

lit. c) omawianej ustawy, który formułuje zakaz połowu ryb wędką przez podnoszenie i opuszczanie przynęty w sposób ciągły, z wyjątkiem łowienia ryb pod lodem. Takie opuszczanie i podnoszenie przynęty określane jest często mianem łowienia w pionie. Oczywiście jeśli kłusownik ustawi się łodzią nad ławicą leszczy, to będzie „szarpał” w pionie, ale nie oznacza to, że nie może skutecznie „szarpać”, łowiąc z brzegu, gdzie nie będzie już mowy o łowieniu w pionie. Dlatego też w mojej ocenie podstawowymi wyznacznikami metody „szarpaka” pozostają: kaleczenie ryb (zahaczanie za dowolne części ciała), używanie wędek innych niż określone w rozporządzeniu oraz sam zamiar „szarpania”. Do metody wertykalnej odniosę się w kolejnym artykule.

Tekst Cezary Szczepaniak

13 marca 2019, 02:27